Rok 30. Poznań, wtorek 2 kwietnia 1912 Nr. 75.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1143

Walka o ziemię.

Walkę o ziemię toczymy od dawna. Ogromne szkody wyrządziła nam kolonizacyjna polityka Fryderyka II, następnie działanie Flottwella — wreszcie kolonizacja bismarkowska.

Od chwili ustanowienia komisji kolonizacyjnej walka o ziemię się zaostrzyła. Nie dosyć na tem, że kolonizacja wykupuje ziemię i tylko Niemcom ją rozsprzedaje, ale uchwalono jeszcze nowelę do ustawy parcelacyjnej, według której zakładanie nowych osad zależnem jest od pozwolenia prezesa rejencji, wreszcie założono Mittelstandkasse i Bauerabank, które regulując hipoteki na mniejszych i większych gruntach, robią dla siebie zastrzeżenia pierwokupu i tym sposobem zapewniają sobie nabycie ziemi Po za tem pracuje jeszcze Landbank i uprawia się mniejsze osadnictwo, zakładając kolonie niemieckich robotników w pobliżu miast i dworców kolejowych — z wyraźnym celem odebrania naszemu robotnikowi sposobność do zarobkowania.

Wreszcie uchwalono ustawę o wywłaszczeniu, jakkolwiek jej jeszcze nie zastosowano

Ten długi szereg ustaw wyjątkowych wskazuje nam nie tylko że jest nieubłagany system, lecz także wielka przeciw nam zaciętość.

A jakiż jest końcowy rezultat tych wszystkich ustaw, na których przeprowadzenie wyrzucono dotąd co najmniej 800 mil. mk.? Oto według zestawień statystycznych uzyskaliśmy w r. 1910 na Niemcach 7916 hektarów ziemi, a w czasie od 1896—1910 100,000 hekt.

Ponieważ jednak straciliśmy według zestawień panów Zygmunta Chłapowskiego i Trąmpczyńskiego od 1886—1896 około 100 000 na korzyść niemiecką, zatem zyski i straty się wyrównują. Stan nasz posiadania zmienił się co do formy, ale co do obszaru jest mniejwięcej takim, jakim był w r. 1886, w którym to utworzono komisję kolonizacyjną.

W rzeczywistości więc kolonizacja i wszystkie antypolskie ustawy osięgły tylko tyle, że wykupiły wielu polskich i niemieckich większych właścicieli i w to miejsce sprowadziły niemieckich kolonistów. Nie wiadomo, czy to jest korzytnem dla państwa. Lecz z drugiej strony zdaje się być pewnem, że w tym samym czasie wielu naszych robotników tak się dorobiło, że z zależnego najmity stali się samodzielnymi obywatelami. Rzecz jasna, że my na tem nie tracimy.

Cała polityka pruska kolonizacyjna obraca się tedy ciągle w błędnem kole.

Pruscy mężowie stanu zapominają o jednem, że ludności nie ubywa, lecz że jej przybywa i że ta ludność gdzieś mieszkać musi. A że nasz robotnik ma wrodzony pociąg do roli i ziemię kocha, więc swą krwawicą wykupuje gotowe niemieckie zagrody, gdy mu wzbroniono budować własne.

Te zestawienia dowodzą jasno, że rząd jest na mylnej drodze, że celu swego nie osięgnie a przez ustawy antypolskie nas tylko rozgorycza.

Wiedzą to u góry bardzo dobrze, ale trudno im się cofnąć z tej drogi, bo cóż powiedziałaby na to Hakata!!

Równouprawnienie w Prusach.

Nie dawno temu toczyły się w sejmie obrady nad etatem ministerstwa kultu i wtedy posłowie nasi udowodnili jasno, jak to wygląda tak zwane równouprawnienie w Prusach, ale minister i jego poplecznicy przeczyli wszystkiemu, zapewniając, że już sprawiedliwiej jak w Prusiech nie traktuje się praw wyznaniowych.

Na dowód jak wygląda owo równouprawnienie podajemy, co następuje:

W powiecie międzyrzeckim jest wieś Hochwald prawie całkiem katolicka. Śród 70 dzieci szkolnych katolickich jest 6 protestanckich. Dla tych 6 dzieci przybywa protestancki nauczyciel ze wsi protestanckiej Seeren 3 kilometry oddalonej, aby im udzielać nauki religji. Otrzymuje on za to 100 mk. rocznie. Ale przyjrzyjmy się odwrotnej stronie medalu.

Otóż w owem protestanckiem Seeren jest 9 dzieci katolickich, którym nikt nie udziela nauki religji.

Swego czasu jeden z nauczycieli katolików z Hochwalde ośmielił się udzielać tym biednym dzieciom bezpłatnie nauki religji, lecz skoro się o tem dowiedział inspektor szkolny, natychmiast wkroczył i nauki zabronił.

Oto sprawa jest jasna:

Dla 6 dzieci protestanckich płaci się 100 marek za udzielanie nauki religji, a zabrania się bezpłatnego jej udzielania dzieciom katolickim, chociaż jest ich nawet w więcej.

Dodatki kresowe nie będą wypłacane!

Wobec doniesień pism berlińskich, jakoby „Ostmarkenzulagi" mimo odrzucenia ich przez parlament urzędnikom i po 1-szym kwietnia były wypłacane, dowodzi „Rheinisch Westf. Ztg.", pismo pisane w duchu hakatystycznym, że pogłoski owe są całkiem nieuzasadnione.

„Rhein. Westf. Ztg." pisze w sprawie tej między innymi, co następuje:

„Żdanie, jakoby dodatki kresowe i za rok 1912 zostały wypłacane, ponieważ rzekomo etat dodatkowy (Notstandsgesetz) na to pozwala, jest zupełnie błędne. Etat dodatkowy za rok 1912 zawiera tylko pozycje ogólnego budżetu państwowego, które już zostały uchwalone lub dla braku czasu nad niemi obradować jeszcze nie było można.

W sprawie dodatków kresowych tymczasem parlament Rzeszy już przed 1 szym kwietnia wielką większością głosów wyraźnie zaznaczył, że nie pozwala na wypłacanie dodatków.

W tych warunkach rząd nie może nic innego uczynić, jak sumy owe, które na 1 kwietnia miał wypłacić jako dodatki kresowe, zatrzymać w kasie państwowej.

Ponieważ parlament po świętach wielkanocnych będzie miał jeszcze wiele pracy do załatwienia, dla tego rozstrzygające trzecie czytanie w parlamencie przed majem prawdopodobnie się nie odbędzie. Ze stać się musi i stanie się też wszystko, aby od licznych urzędalków na kresach wschodnich odjąć ten ciężar, na to chyba osobno nie potrzeba wskazywać.

Środki i drogi do tego jednak jeszcze są zupełnie niejasne, zwłaszcza, że i parlament sam może zrobi próbę, aby znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji!

Zjazd delegatów

Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem

odbył się dnia 24 marca r. b. na sali Resursy Młodzieży kupieckiej.

Już w przeddzień zjazdu odbyła się w sali Resursy pogadanka na temat ruchu skautowego, który rozszerzył się z żywiołową poprostu siłą z ściślejszej swej ojczyzny Anglji.

W sam dzień Zjazdu odbyła się rano pod kierunkiem naczelnika związkowego, p. Juljana Langiego, lekcja naczelników okręgowych celem jednolitego wówiczenia okazowych ćwiczeń wolnych, jakie sokolstwo polskie wykona w Pradze przed forum międzynarodowem.

Zjazd delegatów zagaił o godzinie 10 przed południem niestrudzony prezes Związku p. mec. Bernard Chrzanowski, witając delegatów, zwłaszcza przybyłych z obczyzny. Przybyło razem 21 delegatów, reprezentujących 30 głosami wszystkie trzynaście okręgów. Wydział Związku stawił się również w komplecie.

Po załatwieniu spraw formalnych przystąpiono do sprawozdań Wydziału Związku. Jako pierwszy dał w zastępstwie sekretarza pan Tadeusz Powidzki wyczerpujący pogląd na stan i rozwój Związku.

Związek liczy obecnie gniazd 230 z okrągłą liczbą 9500 członków, w tym kobiet blizko 600. Prezes pan Chrzanowski omawiał w łączności ze sprawozdaniem stosunek policji do Sokoła.

Sprawozdanie skarbnika pana Jana Zabłockiego przyjęto do wiadomości bez dyskusji. Sprawozdanie to wykazuje w dochodach i rozchodach sumę 6037 mk. Sprawozdanie funduszu Kościuszkowskiego, zbieranego na cele oświatowe w gniazdach sokolich wykazuje w dochodach i rozchodach sumę 438,90 mk.

Przy sprawozdaniu wydawnictwa organu związkowego, Sokoła, wykazującego w dochodach i rozchodach 7346,15 mk., interpelowano redaktora organu p. Cz. Kędzierskiego co do rozmaitych spraw administracyjnych, godząc się na kierunek redakcyjny.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, że gniazda, nie liczące 100 członków powinny abonować Sokoła na poczcie, a nie wprost z administracji.

Obszerną dyskusję wywołało sprawozdanie naczelnika związkowego pana Langiego, a sumienne opracowanie go w Sokole spotkało się z ogólnem zadowoleniem. Ze sprawozdania tego warto podnieść, że procent ogólny ćwiczących w Związku stale się podnosi.

Na wniosek komisji rewizyjnej, w imieniu której referował pan Karol Rzepecki, udzielił Zjazd pokwitowania kasie związkowej i wydawnictwu.

Na tem zakończyły się obrady przedpołudniowe.

Po południu rozpoczęto dalsze obrady o godzinie 3 W ważnej dla gimnastykujących sprawie zabezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków referował p. Powidzki.

W sprawie zmiany stroju sokolego (ref. p. Lange) oświadczył się Zjazd, że zmiana obecnego stroju nie jest wskazaną. Wydział Związku ma wszakże zastanowić się nad wprowadzeniem specjalnej oznaki sokolej.

Następnie zdał prezes p. Chrzanowski oświadczenie w sprawie udziału w zlocie praskim, komunikując, że Wydział Związku uchwalił, by Związek brał w nim udział.

Pierwszy wiceprezes związku p. dr. Ksawery Zakrzewski referuje następnie o konieczności zaprowadzenia rewizji lekarskiej wśród ćwiczących. Zapadła w sprawie tej uchwała, że gniazda powinny dążyć do tego, by rewizję lekarską zaprowadzić.

W sprawie Zlotu związkowego zapadła uchwała, że odbędzie się w roku 1913 niepodzielnie w Poznaniu.

Po przyjęciu kilku ważnych zmian w ustawach, przystąpiono do uzupełnienia Wydziału. Prezesem obrano jednogłośnie ponownie pana adw. Bernarda Chrzanowskiego, drugim zastępcą naczelnika ponownie p. Kulczyńskiego z Berlina, radnym p. inż. Wiktora Maćkowiaka z Poznania, a sekretarzem w miejsce p. Jesionka, który wyprowadził się z Poznania jednogłośnie pana Tadeusza Powidzkiego.

W wolnych głosach poruszono cały szereg spraw żywotnych.

Obszerniejsza dyskusja wywiązała się nad sprawą skautu, a wynikiem dyskusji była następująca rezolucja: „Zjazd delegatów, uznając w zupełności dodatnie strony w ruchu skautowym, poleca Wydziałowi Związku, by w najbliższym czasie rozważył, jakie pierwiastki skautu dadzą się zastosować w naszych warunkach — celem propagowania ich w naszej dzielnicy."

Wieczorem o godzinie 8 i pół zamknął Zjazd wiceprezes pan dr. Zakrzewski, upominając delegatów, by nie zapominali o agitacji na rzecz Sokoła oraz o żywotnych kwestjach ruchu sokolego.

Wystawa prac kobiet polskich

w Pradze Czeskiej.

Na liczne zapytania odpowiadamy, że wszystko, co się odnosi do działu:

Nauki, literatury i pedagogiki prosimy adresować do p. Pauliny Cegielskiej, ul. Ogrodowa 10.

Co do działu sztuki artystyczno-malarskiej i rzeźbiarskiej do p. Dory Mukułowskiej, ul. Hardenberga 1;

do działu muzyki do p. J. Wyczyńskiej, pl. Wilh. 18;

do działu śpiewu do p. Wiesławy Cichowiczówny, pl. Wilh. 18;

do działu dramatu do p. Eweliny Cichowiczowej, ul. cesarza Fryderyka 27;

do działu sztuki stosowanej do p. Izy Kusztelan, ul. Ogrodowa 12;

do działu robót ręcznych do p. Haliny Łebińskiej, Dolna Wałowa 1;

do bieliźniarstwa do p. Marji Koźlickiej, plac Wilhelmowski 5;

do krawiectwa i modniarstwa do p. Salomei Wężyk, pl. Wilhelmowski 18;

do działu zdobnictwa i przemysłu ludowego do p. Wiesławy Cichowiczówny, pl. Wilhelmowski 18;

do działu gospodarskiego do p. Potworowskiej, Gola p. Gostyń.

do działu przemysłu dziecęcego do p. Władysławy Mukułowskiej, ul. Hardenberga 1;

do działu stowarzyszeń do p. Marji Grudzielskiej, plac Królewski 6.

Prosimy również o portrety i fotografie znakomitych kobiet naszych, postaci historycznych, artystek, szkół gospodarczych i t. d.

W imieniu Komitetu.

Helena Cichowiczowa,
plac Wilhelmowski 18, telefon nr. 502.
P. p. K. w. p. w Pradze.
Zofja Kratochwillowa,
Sekret. gen.
plac Królewski nr. 6, telefon nr. 1040

Pomnożenie siły zbrojnej w Niemczech.

338 miljonów marek.

Urzędowa „Norddeutsche Allgem. Zeitung" ogłasza nareszcie treść nowych przedłożeń o wzmocnieniu siły zbrojnej. Pomnożenie to przedstawia się jak następuje:

Pomnożenie siły zbrojnej jest uzupełnieniem ustawy o sile armij stojącej pod bronią z 1911 roku w ten sposób, że dywizje 37 do 39 mają otrzymać po dwa pułki artylerji polnej, dalej stwo-

rzone mają być dwa nowe pruskie korpusy przez złączenie trzecich dywizji z pierwszego i 14 go korpusu. Nowo utworzono mają być siódma inspekcja armji, 14 trzecich bataljonów, pułk piechoty do Saksonji, pułk jazdy dla Prus, po jednej kompanji karabinów maszynowych przy każdym pułku piechoty. Przez to stojąca w czasach pokoju pod bronią armja ma być pomnożona o 29 tys. chłopa.

Marynarka ma otrzymać trzecią eskadrę przez zużycie rezerwowego zapasowego okrętu flagowego i rezerw w materjałach oraz przez pobudowanie z czasem trzech okrętów liniowych i 2 małych krążowników. Coroczne pomnożenie personału w marynarce będzie wynosiło 75 oficerów i 1600 chłopa.

Koszta powiększenia wojska i floty przedstawiają się, jak następuje:

w roku 1912 — 97 mil. marek,
„ 1914 — 114 „ „
„ 1913 — 127 „ „

Z tego przypada na flotę:

w roku 1912 — 15 mil. marek.
„ 1913 — 28 „ „
„ 1914 — 38 „ „
„ 1916 — 43 „ „

Według tego przedłożenia wojsko w czasach pokoju stojące pod bronią będzie wynosiło blisko trzy czwarte miljona chłopa. Nowe wydatki mają być pokryte przez zniesienie wynagrodzenia spirytusowego oraz z bieżących dochodów rzeszy, które w etacie przedstawiają poważną nadwyżkę. Czy jednak te nadwyżki wystarczą i czy na opłacenie tych kosztów nie będzie potrzeba nowych podatków, pokaże niedaleka przyszłość.

Z nowych pruskich korpusów jeden ma stać na wschodzie, a drugi na zachodzie. Zachodniemu nikt się nie zdziwi, bo powszechnie jest wiadomo, że stosunki francusko-niemieckie są nie najlepsze. Ale dziwi poniekąd ten fakt, że i na wschodzie wzmacnia się siłę zbrojną. Znaczy to, że Niemcy nie dowierzają Rosji i wzmacniają swój front wschodni.

✝

S. p. Adam Woliński.

W sobotę zakończył żywot doczesny ś. p. Adam Woliński, jeden z wybitniejszych adwokatów tutejszych. Zmarły cieszył się za życia obszernem kołem przyjaciół, których umiał sobie zdobyć uprzejmością i niezmiernie miłem obejściem.

Jako obrońca prowadził kilka głośnych procesów politycznych — mianowicie zasłynął świetną obroną w procesie Carnapa. W sprawach naszych żywy brał udział. Występował na wiecach i często na nich przewodniczył. Niechaj ziemia, którą tak ukochał lekką mu będzie.

Sprawozdanie

z działalności Tow. Opieki nad kobietami pracującymi przy Związku Kat. Kobiet Pracujących w Poznaniu.

II.

Przekonawszy się, że wiele dziewcząt polskich wybiera zawody, nieodpowiednie uzdolnienie, środkom materjalnym, czy siłom fizycznym i skutkiem tego naraża się na bolesne rozczarowanie. Towarzystwo nasze postanowiło wydać źródłowo opracowany Wykaz zawodów, dostępnych dla kobiet polskich pod zaborem pruskim. W tym celu powołano z grona naszego Towarzystwa komitet redakcyjny, który zdołał już pozyskać liczne wywiady od ludzi fachowych i mamy już relacje o 104 zawodach, a 36 zupełnie opracowanych. Skoro dzieło to będzie ukończone, zamierzamy wydać je drukiem.

Na posiedzeniu dnia 30-go listopada zastanawiano się nad ważną bardzo i palącą sprawą: „Opieki nad kobietami wypuszczonemi z więzienia". Opieka ta pozostaje dotąd wyłącznie w ręku niemieckiem i protestantów. Pod Poznaniem w par. św. Jana w Chartowie posiada towarzystwo niemieckie osadę wiejską, w których kobiety przygarnia i zatrudnia. Do nas zwrócono się z życzeniem, abyśmy przyjmowali dziewczęta katolickie. Na razie nie wiemy, gdzie je umieszczać, ale nie podobna zaniedbać tej sprawy, wiążącej się ściśle z naszem polem działania.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu 20 grudnia omawiano sprawę kobiet rzemieślniczek. Wobec nowego prawa, obowiązującego kobiety w czterech zawodach do zdawania egzaminu czeladniczego i majsterskiego, postanowiono urządzić kurs przygotowawczy, któryby zapoznał nasze pracujące kobiety z wiadomościami potrzebnemi. Kilka pań przyrzekło zająć się uproszeniem prelegentów do odnośnych odczytów.

Zebrań plenarnych odbyło się w ciągu roku 5, zebrań zarządu 5.

Jak wynika z powyżej przytoczonego sprawozdania działalności naszego Towarzystwa, jakkolwiek znajduje się w samym dopiero początku, pragnie ogarnąć wszelkie zakresy działalności opiekuńczej, nie cofa się przed żadną pracą, mającą na celu materjalne, a zwłaszcza moralne dobro naszych kobiet pracujących. Podobnie jak w innych pokrewnych towarzystwach, praca nasza obejmuje różne działy, jak np.: 1. Wykaz pracy. 2. Opieka nad dziewczętami przybywającemi do Poznania. 3. Odwiedzanie chorych w szpitalach i w instytucje na Jeżycach. IV. Współdziałanie w wydawaniu obiadów dla kobiet pracujących. V. Opieka nad kobietami wypuszczonemi z więzienia. VI. Kursy dla rzemieślniczek.

Do poszczególnych tych działów, tem więcej, że nie wszystkie są już zorganizowane, potrzeba nam wiele chętnych i gorliwych współpracownic, to też odzywamy się z prośbą usilną, by członkowie zechcieli wyrozumieć niedostatki naszej początkującej działalności i zgłosili się jaknajliczniej do wspólnej pracy, którą wtedy dopiero przy licznej pomocy, będziemy mogli rozszerzyć i utrwalić.

Zarząd Katol. Stowarzyszenia Opieki nad Kobietami Pracującemi.

X. Czechowski. X. Grzęda. M. Kobylińska. E. Stablewska. St. Grudzielska. A. Wolska. Witoldowa Brodnicka. E. Taczanowska.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 31 zm. Dotąd wiele naukowych i wychowaczych szkół prywatnych w Prusiech nazywało się szkołami państwowo dozwolonemi (staatlich genehmigt). Ponieważ każda szkoła prywatna musi mieć pozwolenie od rządu, a przytem ten sposób określania jej wprowadza w błąd publiczność, wywołując w niej mniemanie, jakoby charakter owych szkół był do pewnego stopnia urzędowym, dla tego minister oświaty zakazał dalszego używania wszystkim szkołom prywatnym owego dopisku.

— Berlin, 31 zm. Ze sprawozdania urzędu statytycznego miasta Berlina, za miesiąc luty r. 1912 przytaczamy następujące dane. Ludność Berlina wynosiła z początkiem marca rb. liczbę 2 090 972 (w lutym r. z. wynosiła 2 077 863 osób). W lutym rb. urodziło się w Berlinie 3614 dzieci, z tej liczby nieprawych było 833 czyli 23,05 proc., tak że niemal każde czwarte rodzące się w Berlinie dziecko jest nieprawego łoża. Związków małżeńskich zawarto w lutym 1221, z tego 235 było mieszanych. W lutym umarło 2999 osób. Do Berlina wprowadziło się 20850, a wyprowadziło 19022 osób. Kolejki uliczne, podziemne, omnibusy konne i automobilowe przywiozły w lutym razem 45 milionów 554 987 osób. W hotelach tutejszych w tym miesiącu zamieszkało 103 220 osób pozamiejscowych, w tem 15 758 cudzoziemców. W rzeźniach zabito 9834 wołów, 12 000 cieląt, 39 483 owiec i 119 089 świń. W przytułku miejskim nocowało w lutym 145 889 mężczyzn i 1210 kobiet, oprócz tego 17 000 osób w innych przytułkach.

Szwajcarja. Genewa, 31 z. m. „Journal de Geneva" donosi: Socjaliści w Neuchthal postanowili tak za pomocą plakatów, jak i w prasie zaprotestować przeciwko zamierzonym odwiedzinom cesarza Wilhelma w Szwajcarji; również postanowili wydać manifest sympatyzujący do socjalistów w Niemczech.

Rosja. Petersburg, 31 z. m. „Nowoje Wremia" donosi z Cetinje, że pomiędzy Turcją a królestwem czarnogórskiem toczą się układy w sprawie sporów pogranicznych, które są na najlepszej drodze pokojowego załatwienia. Myśl tego rodzaju załatwienia sprawy podał car Mikołaj, gdy bawił u niego w Petersburgu król Mikołaj czarnogórski.

Francja. Paryż, 31 zm. Francuska izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad projektem ustawy o 8 godzinnym dniu pracy dla górników i przyjęto najważniejsze punkty projektu, jak artykuł I, według którego czas pracy górników nie ma przekraczać 8 godzin dziennie. W nadzwyczajnych wypadkach może zarząd kopalni kazać dłużej pracować. Robotnicy pracować muszą dłużej także w czasie większego zapotrzebowania węgla, ale liczba takich dni nie powinna przekraczać 15 dni w roku. Dozórcy, maszyniści, palacze itp. pracować muszą 9 godzin. Całą ustawę przyjęto w końcu 453 głosami przeciw 59.

— Paryż, 31 zm. Książę Walji (tytuł każdorazowego następcy tronu angielskiego — przyp. Red.) przybędzie jutro do Paryża na kilkomiesięczny pobyt. Młody książę zamieszka w domu markiza de Bretsuil, który był zaprzyjaźniony z dziadkiem księcia. Prezydent republiki, Fallieres, wyda bankiet na cześć angielskiego następcy tronu. Książę Walji ma w Paryżu zająć się różnymi studjami.

Serbja. Białogród, 31 z. m. Pod wielkim mostem w Usküb w starej Serbji znalazła policja 19 paczek z dynamitem, zegar do spowodowania wybuchu maszyny piekielnej i druty elektryczne a obok tego paszport na nazwisko Bułgara Dymitra Petkowa z Zofji i kartę wizytową sekretarza królewskiego Dobrowicza. Na podstawie tych dokumentów policja prawdopodobnie niebawem przyaresztuje spiskowców.

Anglja. Londyn, 31 z. m. „Z powodu przyjęcia w parlamencie angielskim ustawy o t. zw. zarobku minimalnym górnicy zaczynają już wracać do pracy. Już wczoraj na wielu kopalniach rozpoczęto pracę. Konferencja robotników w Glasgowie zaleciła robotnikom, aby poszli do pracy. Na jutro spodziewane jest ogólne rozpoczęcie pracy we wszystkich kopalniach angielskich.

Ameryka. Nowy Jork, 31 bm. Górnicy amerykańscy domagają się poprawy zarobków, lecz właściciele kopalń na to przystać nie chcą, postanowili nawet zamknąć jutro wszystkie kopalnie i ogłosić lokaut. W ten sposób około 700 000 górników pozbawionych będzie pracy i chleba. Układy toczą się tymczasem w dalszym ciągu.

Chiny. Mukden, 31 zm. Na dworcu kolejowym Tsintszou aresztowano 15 ludzi, którzy mieli przy sobie bomby dynamitowe. Przyłapano ich, gdy w pobliżu chcieli wysadzić w powietrze wielki most kolejowy. Przypuszczają, że są to zwolennicy dawniejszego rządu cesarskiego.

Teatr polski w Poznaniu.

„Młodość"

dramat w 3 aktach Maksa Halbe'go, wystawiony po raz pierwszy na scenie naszej w sobotę, dnia 30 marca.

Wiosenny powiew, — zakończony burzą przedstawił Halbe w dramacie swym, pięknie napisanym i scenicznie świetnie przeprowadzonym. W domu proboszcza Hoppego wychowuje się dziewczę, Anusia, dziecię nieprawe, rwące się do miłości. Ale w tym domu jest wikarjusz Szygorski, który dla zmazania winy matki chce Anusię oddać do klasztoru. Przybywa do domu prob. Hoppego młody student Hartwig, daleki krewny proboszcza i młodzieńcza para na zabój zakochuje się w sobie — a Hartwig uwodzi Anusię. Brat jej przyrodni, idjota, podpatruje upadek Anusi, a swoją drogą nie cierpiąc Hartwiga, a kochając Anusię, zabija wystrzałem z fuzji, godząc w Hartwiga, przyrodnią swą siostrę. Anusia ginie, mażąc swą winę miłości, dla której wszystko poświęciła. Pomimo frazeologji zbyt wybujałej, szczególnie w akcie drugim, pomiędzy Hartwigiem a wikarym Szygorskim, rzecz się słucha z niesłabnącem zajęciem aż do samego końca — i robi wrażenie. Charaktery osób działających trafnie uchwycone i przeprowadzone.

Bohaterką wieczoru była p. Helena Wojciechowska (Anusia). Po-

---

56

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze robisz, Grzegorzu, że ostrzegasz mnie. Postaram się tak urządzić, abyś zawsze mnie potrzebował!

— O, tak! Jestem na twojej łasce i niełasce — jęknął Grzegorz, usiłując oswobodzić ręce z uścisku brata, kóry jednocześnie bódł go zimnym, przenikliwym wzrokiem.

— Puść! Boli mnie.

Jan puścił ręce Grzegorza, który padł bez sił na fotel, przymknął oczy... wydawał się trupem, tak był woskowo-blady.

. . . . . .

Pięćdziesiąt tysięcy franków, skradzionych Burelowi, wciąż leżały na dnie studni, chemik tymczasem nie potrzebował ich wcale, a chciał lepiej przygotować się do wymyślenia historji o ich pochodzeniu.

Pewnego dnia, nazajutrz po bitwie pod Sedanem, zjawił się w fabryce gość — stara matka Montmayeurów, mała, mizerna, a pomimo to silna i jędrna. Dom, który miała w Bazeilles, spalili nieprzyjacielscy żołnierze, a w nim wszystko, co posiadała; drugi dom w Balan, który przynosił jej spory dochód, również został spalony. W jednej chwili z bogaczki stała się żebraczką. Wiedziała, że synowie jej nie byli bogaci, że Grzegorz był chory, a Jan wciąż doznawał niepowodzeń materjalnych. Pomimo to jednak w swojem nieszczęściu pomyślała o synach i biedaczka po długiej włóczędze, prawie w łachmanach, przyszła do Garches.

Zegnając zgliszcza całego swego majątku, zamknęła w sercu swem niezastygłą nienawiść do tych, którzy tak bezcześcili ziemię francuską, nienawiść dochodzącą niemal do szaleństwa, połączoną z namiętnem pragnieniem pomsty.

Ale nie mówiła o tem nikomu. Kiedy opowiedziała o swoich nieszczęściach synowie rozpytywali się o jej wrażenia na widok bitwy, pożarów i morderstw kobiet, dzieci i starców, odpowiedziała sucho:

— O, to wcale niepiękny widok, wierzcie mi:

I nic więcej.

Ale pod jej żółtemi, pomarszczonemi i napoły zamkniętemi powiekami czarne jej oczy błyszczały jak dwa djamenty, blaskiem zimnym, twardym, okrutnym; wązkie blade jej wargi zacięte były bolesnym kurczem, a nozdrza rozdymały się szybko i gwałtownie.

Widać było, że ta stara nigdy nie przebaczy. Zresztą i rozum jej mocno był dotknięty. Po za swojemi myślami o rzeczach, które ją obchodziły, nic nie rozumiała. Żyła tylko w nienawiści i dla nienawiści.

Obaj synowie doszli do przekonania, że matka potrzebuje opieki kobiecej jakiejś towarzyszki, któraby, usługując jej, zarazem czuwała, aby staruszka w przystępie większego umysłowego rozstroju nie zrobiła sobie co złego.

Tymczasem w domu Montmayeurów była tylko jedna kobieta przy gospodarstwie i ta nie miała czasu zająć się panią Montmayeur.

W tym wypadku przysłużył się im szczególniejszy traf.

Pewnego wieczora Jan Montmayeur wracał z Paryża. Opuściwszy pociąg w Saint Cloud, szedł piechotą drogą do Garches.

Wieczór był duszny i gorący. W parku wioskowym, przez który szedł Montmayeur, ani liść nie zaszeleścił. Młody chemik szedł ociężale, wolno. Wtem zdaleka ujrzał elegancką sylwetkę niewieścią, która zdawała się podążać w tym samym kierunku.

Serce Jana zabiło gwałtownie, gdyż w postaci tej, skromnej, stąpającej krokiem pewnym, o ruchach dumnych i wdzięcznych, poznał Madzię.

Madzia, która tak pragnęła ocalić Dorlata!

Madzia, która kochała Antoniego Burela!

Czyż go naprawdę kochała? Czy może przez litość kobiecego serca wobec nieszczęścia młodego człowieka, rzuciła się w jego objęcia i oddała mu najpierwszą swą miłość?

Madzia! Na dźwięk tego imienia, on, Montmayeur, o sercu twardem jak spiż, zdolnem do popełnienia zbrodni, drżał i bladł.

Ach, jak on kochał, jak ubóstwiał to piękne dziecko, którego ciemne oczy posiadały dar poruszania głębin jego duszy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

siada ona przedewszystkiem naturalność i wdzięk ujmujący, umiejętnie włada głosem i dobrze gra zarówno pod względem mimicznym jak aktorskim. Publiczność gorąco przyjmowała swoją ulubienicę i obdarzyła ją pięknemi dekoracjami kwiatowemi i podarkami. Pan Czapelski (Hartwig) zapoznał charakter studenta niemieckiego i grał bardzo sztywno. Dobrze odegrali role swe pp. Bogusiński (proboszcz Hoppe) i Kęcki (wikary Szygorski). Pan Boroński (Bogumił) w komiczno dramatycznej roli ustrzegł się szarży, zrozumiawszy dokładnie intencją autora, przywiązaną do tej roli. Całość wypadła udatnie, publiczność nie stawiła się zbyt licznie.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, dnia 1 kwietnia: „Manon". Opera w 4 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— We wtorek, dnia 2 kwietnia po raz drugi: „Młodość". Dramat w 4 aktach M. Halbego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W środę, dnia 3 kwietnia: „Manon". Opera w 5 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W czwartek, w piątek i w sobotę teatr zamknięty.

— W niedzielę, dnia 7 kwietnia — popołudniu: „Cnotliwa Zuzanna". Ceny dramatu.

— W niedzielę, dnia 7 kwietnia — wieczorem: „Halka". Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 8 kwietnia — popołudniu: „Paweł". Dramat w 5 aktach D. Merežkowskiego. Ceny popołudniowe.

— W poniedziałek, dnia 8 kwietnia — wieczorem: „Palestrant". Operetka w 4 akt. Millöckera. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— We wtorek, dnia 9 kwietnia: „Manon". Opera w 5 aktach Masseneta. Ceny operowe. Abonament ważny.

Bilety nabywać już można w Domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 2 kwiesnia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Biuro „Straży"** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 2.

* **Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece.)

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Sprawa szkólna.** Ze względu na zbliżający się nowy rok szkolny, zwracamy uwagę na to, że najwyższy jest już czas by rodzice stawiali wnioski o udzielanie nauki języka polskiego dzieciom tam, gdzie jeszcze to jest możliwe. Wniosek możemi o następujące brzmienie:

An den Herrn . . . . . .
der . . . . Schule zu . . . .

Ew. Wohlgeboren!

Hiermit stelle ich, unter Bezugnahme auf den Ministerialerlass vom 16-ten März 1894, und die Regierungsverordnung vom 24. März 1894, den Antrag, meinem Kinde . . . . . im neuen Schuljahre polnischen Lese- und Schreibunterricht zu ertellen.

Achtungsvoll

. . . . . .

Adresować należy do rektora lub głównego nauczyciela.

* **Kraty do Bożej Męki.** Pan St. Brzozowski, właściciel ślusarni artystycznej i budowlanej w Poznaniu, W. Garbary 45, donosi nam, że ofiaruje zupełnie bezpłatnie jedne kraty 2 metry w kwadrat, mającemu chęć wystawić Bożą Mękę, tj. jeżeli Bożej Męki jeszcze nie ma, a ma być dopiero postawiona.

* **Poznań.** W tym tygodniu rada miejska się nie zbierze ze względu na żydowskie święta.

— Zamknięcie ulicy. Prezes policji ogłasza, że skutkiem wykonywujących się prac ziemnych około regulacji Warty zamkniętą będzie od 1 kwietnia począwszy przez około 6 miesięcy ulica łącząca ulice św. Rocha i Kanonierską, dla zaprzęgów, jeźdźców i oddziałów wojskowych.

— Wakacje wielkanocne w tutejszych szkołach ludowych rozpoczną się jutro we wtorek, zaś w wyższych szkołach w środę. Nowy rok szkolny rozpocznie się w szkołach ludowych 15 kwietnia, w wyższych zakładach naukowych 16 kwietnia.

— Straszne nieszczęście spotkało w piątek po południu przesuwacza wagonów kolejowych Pawła Fleischera, mieszkającego przy ul. Książęcej nr. 18. Podczas przesuwania wagonów na tutejszym głównym dworcu zostały mu przejechane obydwie nogi poniżej kolan. Umieszczono go w zakładzie djakonisek. Fl. jest żonaty i ojcem jednego dziecka.

— „Piąta broń". Magistrat poznański, który to o 500 marek dla ubogich dzieci miasta naszego i 1000 mk. na szpitalik św. Józefa targował się jak p . . . o habinę i ostatecznie odrzucił uchwałę ogromnej większości rady miejskiej — zapalił się do tak zw. „piątej broni" czyli do floty napowietrznej. Radzie miejskiej przedłoży nagły wniosek o uchwalenie 35 tysięcy marek na budowę statku napowietrznego i zamierza nabyć znaczny obszar ziemi na urządzenie przystani dla statków napowietrznych i aeroplanów. Magistratowi tak spieszno, że, aby zaskoczyć radnych i nie dać im czasu do namysłu, przedkłada wniosek nagły i pytanie czy wolnomyślni — żydzi, którzy na ostatniem posiedzeniu przyrzekli niejako magistratowi zemstę za odrzucenie ich uchwały, nie zapomną języka w „buzi" i zgodzą się na ów krzywdzący ludność Poznania wydatek.

— Towarzystwo opieki nad chorymi robotnikami prosi nas o doniesienie, że w domu przy ul. Koziej nr. 8, II piętro, urządziło pracownię, w której zatrudnia ludzi bez zatrudnienia będących pracami piśmiennemi, jak pisaniem adresów, odpisywaniem, przepisywaniem itd., na maszynie lub ręcznie. Niestety brak dotychczas zatrudnienia dla tylu ludzi codziennie się zgłaszających o jakąkolwiek pracę. Oprócz tego zatrudnia Tow. to ludzi rąbaniem drzewa i darciem pierza. Dla tego zwraca się Tow. opieki nad chorymi robotnikami do obywatelstwa poznańskiego o nadsyłanie zamówień w biurze przy ulicy Koziej nr. 8, II piętro.

Odezwa. Od cechmistrza tutejszego cechu piekarskiego, otrzymaliśmy odezwę, zwracającą się do rodziców, którzy nie wybrali jeszcze zawodu dla synów opuszczających obecnie szkołę. W odezwie powiedziano, że najzupełniej niesłusznie socjaliści przestrzegają przed zawodem piekarskim. Czynią to ze zemsty dla tego, że wśród czeladzi piekarskiej bardzo mało mają zwolenników. Przewodniczący cechu piekarskiego zwraca uwagę, że zawód piekarski obecnie zapewnia dobre utrzymanie czeladnikom a nadto ułatwia usamodzielnienie. Pod względem zdrowotnym również należy do korzystnych, gdyż nierzadko spotkać można 60-letniego piekarza pracującego. Cechmistrz zachęca zatem młodzieńców, aby poświęcali się zawodowi piekarskiemu.

* **Domyślność poczty niemieckiej.** W grudniu roku zeszłego został wysłany przekaz pocztowy z St. Paulo w Brazylji pod adresem „Redakcji Gazety Opolskiej", Opole, Allemagne. Choć ostatnie słowo oznacza Niemcy, posłała domyślna poczta przekaz przez Toruń do Opola w Królestwie Polskiem. Stamtąd odesłano przekaz z powrotem, gdzie adresat musiał dołączyć kartkę, że Opole nazywa się po niemiecku Opeln i leży na Górnym Śląsku. W tych dniach dopiero przekaz dostał się we właciwe ręce.

* **Po burzy** środki spożywcze szybkiemu ulegają rozkładowi. Sądzono dawniej, że dzieje się to pod wpływem elektryczności. Po próbach, których uczony Francus Trillat podjął się w instytucie Pasteura w Paryżu, wykazało się, że przyczyną są gazy, ujawniające się podczas burzy w większym stopniu. Gazy te ułatwiają rozkład.

* **Komisja kolonizacyjna** nabyła świeżo w powiecie obornickim dobra Ninino z Emilianowem. Obszar ogólny wynosi 828,1088 hektarów.

* **Pniewy.** Gmina Brzoza wybrała gospodarza Antoniego Kasperskiego sołtysem i pobórcą podatkowym.

* **Kępno.** Podczas przesuwania wagonów na tutejszym dworcu kolejowym dostał się robotnik Wojciech Trojak pod koła pociągu, które mu odcięły obydwie nogi tuż przy samym brzuchu. Nieszczęśliwy zmarł w lazarecie. Fr. pozostawia wdowę i czworo drobnych dzieci.

* **Bytom.** Magistrat tutejszy zajmuje się kolonizacją. Rada miejska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu zakupić tuż przy mieście leżący majątek ziemski Bytów szlachecki i rozparcelować go na mniejsze parcele. Osiedleni zostaną niezawodnie tylko sami — Niemcy.

* **Zgoda w zawodzie krawieckim.** Frankfurt nad Menem. Zgoda w zawodzie krawieckim jest ostatecznie zapewniona. Ugoda zapewnia pracobiorcom 5 procentową nadwyżkę płacy, a rozstrzygnięcie dalej idących warunków stawianych przez pracobiorców przekazuje sądowi rozjemczemu, który obradować będzie począwszy od 2 kwietnia w Jenie. Tegoż dnia ma być podjętą praca.

* **Grobowiec przedhistoryczny** znalazł na polu swem p. Kaźmierz Wróblewski w Słońsku. Grobowiec znajdował się jak zwykle na góreczce. Z urn pozostały tylko szczątki, także nieco popiołu z kościami. Przy skorupach znalazł p. Wr. dwie kamienne siekiery z średniej epoki kamiennej. Większa zwyczajniej odrobiona, mniejsza z ciemnego kamienia ma wypolerowane zagłębienie, służące do utrzymania się w oprawie. Ani jedna ani druga nie ma otworu. — Grób z pewnością słowiański, bo nie znajdował się w skrzyni z kamieni, o których Niemcy twierdzą, że to grobowce ich przodków.

* **Berlin.** Prace nad wypompowaniem wody, wpływającej z Szprewy do tunelu koleji podziemnej postępują raźno naprzód i stacja Spittelmarkt jest już zupełnie suchą. Ustawione tam w pobliżu pompy wydobywają jednak wciąż jeszcze około 30,000 litrów wody na godzinę. Cała druga część tunelu jeszcze jest zalane wodą, sądzą jednak, że już w środę ruch kolejowy pomiędzy stacjami podziemnemi Spittelmarkt Leipzigerplatz może być na nowo rozpoczęty.

* **Proces o zbrodnię częstochowską.** W piątek zeszedł się w Piotrkowie sąd obwodowy w sprawie procesu Macocha, celem ogłoszenia wyroku z szczegółowem uzasadnieniem. Obecnymi byli Damazy Macoch, Helena Macoch i Starczewski. Zasądzeni wnieśli apelację, wobec czego wyroku jeszcze nie można spełnić.

* **Burmistrz złodziejem.** W miejscowości Leslau (w zachodnich Czechach) aresztowano burmistrza pod zarzutem zrabowania wraz z urzędnikiem policyjnym z kasy oszczędności 18 tysięcy koron. Udał, że dokonano w kasie rabunku.

* **Pożar teatru w Archangielsku.** Petersburg. Z Archangielska donoszą, że teatr tamtejszy „Car Piotr I" spalił się doszczętnie i pozostały tylko gołe mury. Ofiar w ludziach nie było. Pożar powstał skutkiem niedopalonego papierosa, który porzucił jeden z robotników, zatrudnionych w teatrze.

* **Kalendarz.** Wtorek dn. 2 kwietnia: Franciszka z Pauli. Wschód słońca o godzinie 5 minut 35, zachód słońca o godzinie 6 minut 34.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 29 marca

Zapowiedzie:

Kupiec Wacław Boniarski z Ireną Sobkowiak. Sierżant Józef Hutek z Marją Hoffmann. Robotnik Marcin Woźniak z Stanisławą Nowacką Kelner Herman Priesent z Pelagją Kwiatkowską. Cieśla Stanisław Marcianowski z Marjanną Kleszewską. Pomocnik biurowy Rafał Gradenwitz z Ewą Wolffs. Dorożkarz Jan Marciniak z Franciszką Śmiglak.

Śluby:

Kupiec Fryc Ostwald z Gertrudą Wolkowitz. Stolarz Stanisław Tronowicz z Walentyną Lelen.

Urodziny:

Syna: Drukarz Zygmunt Cegielski. Kupiec Paweł Margowski. Robotnik Andrzej Szymański. Kowal Marcin Maćkowiak. Strycharz Stanisław Przybyłowicz. Mistrz szewski Stefan Socha. Niez. H.

Córkę: Ślusarz-maszynista Jan Majcherek. Robotnik Antoni Biegała

Bliźnięta: 2 chłopców: Konduktor tramwajowy Franciszek Grabski.

Umarli:

Czeladnik rzeźnicki Antoni Kubacki 42 l. Bednarz Andrzej Krawczyński 67 l. Służący handlowy Jan Wichtowski 29 l. Józef Krömer 2 l. Robotnik Bartłomiej Nawrot 48 l. Inspektor gospodarczy Ludwik Stawiński 38 l. Franciszek Grabski i Wiktor Grabski 5 godzin.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Stow. pracownic konfekcyjnych we wtorek wypada — przypomina się, iż przyszłe posiedzenie poświęcone pamięci wielkiej burzy dziejowej w r. 1812 odbędzie się 18 kwietnia.

— „Iskra", Tow. samokształcącej się młodzieży we wtorek o g. 9 u p. Jarockiego.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 30 marca 1912.	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	90.30
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	90,30
dto 3 proc.	81.40
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	101.25
dto 3 i pół proc.	90.20
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.30
dto 3 i pół proc.	89.60
Renta włoska 4 proc.	99.05
Austrjacka renta złota 4 proc.	96.80
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	92.50
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.90
Renta węgierska złota 4 proc.	91.10
Banknoty francuskie za 100 franków	81.05
Banknoty austrjackie za 100 koron	84.75
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	215.90

Poznań, dnia 29 marca 1912.
(Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:	CENA najwyższa M.	najniższa M.	przeciętna M.
Słoma snopkowa za 100 kg.	5,00	4,60	4,80
Siano za 100 kg.	9,00	8,50	9,00
Groch żółty do gotowania	—,34	—,34	—,34
Groch biały do gotowania	—,52	—,50	—,52
Soczewica	—,90	—,70	—,90
Ziemniaki	7,30	7,10	7,50
Masło za 1 kg.	3,40	2,80	3,20
Jaja za kopę	4,40	3,60	4,00
Mleko za litr	—,22	—,18	—,20
Wołowina: od kulki za 1 kg.	1,80	1,60	1,70
Wołowina: od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wołowina: od brzucha	1,50	1,30	1,40
Cielęcina: od kulki	2,00	1,60	1,80
Cielęcina: od łopatki	1,70	1,50	1,60
Skopowina: od kulki	2,00	1,80	1,90
Skopowina: od łopatki	1,60	1,50	1,60
Wieprzowina: od kulki	1,70	1,40	1,70
Wieprzowina: od łopatki	1,50	1,40	1,50
Wieprzowina: głowizna i nogi	0,60	0,50	0,50
Wieprzowina: sadło	1,70	1,50	1,60
Wieprzowina: szynka wędz.	2,20	2,00	2,20
Wieprzowina: słonina	1,60	1,50	1,60
Konina	0,60	0,50	0,50

Wrocław, dnia 28 marca 1912.

CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	27,25—27,75 mk.
Rzanna piękna	24,50—25,00 „
Do domowego pieczenia	23,50—24,00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Berlin, dnia 30 marca 1912 r.
Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.

Na sprzedaż wystawiono:
4611 sztuk bydła rogatego
w tem 1321 „ buhai
1997 „ wołów
1293 „ krów i jałowic
2466 „ cieląt
13035 „ owiec
12764 „ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare - - - 88—90
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz. 76—79
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane - - - - - - - - - 73—82
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze - - - - - - - - - - 64—70

B. Buhaje:
a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn. 75—80
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane - - - - - - - - - - - 71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze - - - - - - - - 66—72

C Jałowice i krowy:
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn. 77—81
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice - - 72—77
c) miernie żywione krowy i jałowice 69—73

II. Cielęta:
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 120—143
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka - - - - - - - - - - - - 107—112
c) gorsze cielęta od cycka - - - - - 98—105

III. Owce:
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi 74—82
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne 64—74
c) miernie żywione skopy (braki) - - - 56—68

IV. Swinie:
a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi - 71
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów - 68—69
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi - - - - - - - - - - 65—68
d) świnie rozwinięte mało - - - - - 63—66
e) maciory - - - - - - - - - - - 58—62

Pilowane zatem z **najszlachetniejszych** surowców, **trwałego** zapachu i **oszczędne** w użyciu
mydła toaletowe
z fabryki P. Zwierzyńskiego
jak:

Marylka	Muguet
Halka	Musc
Hetmańskie	Peau d'Espagne
Liliowo-mleczne	Savon Emiro
Heliotrope	Trefle
Lilas de France	Violette d'Abbasia

i t. d.
są do nabycia w składach odnośnej branży.

DOM
z składem węgli, dobrze się proc. i ogrod. jest z pow. choroby za przyst. cenę na sprzed. Gdzie? wskaże eksp. Wielk. p. nr. 1413.

Kolowce
mało używane ma tanio na sprzedaż
St. Brzozowski skład kratów
Wielkie Garbary 45.

Do wydzierżawienia zaraz
skład
i do tego 2 pokoje i kuchnia, nadający się do towarów krót., łokciowych i garderoby męzkiej.
St. Markiewicz, Kostrzyn.

Do mej destylacji poszukuję silnego
ucznia
Leopold Kniebel,
plac Sapieżyński nr. 1.

Ucznia
przyjmie zaraz
Wład. Muth, malarz,
Poznań, Chwaliszewo 75.

Obelgę
rzuconą na Pana **Józefa Mixtackiego z Pogorzeli** niniejszem cofam. **F. D.**



Dziś rano o godzinie 6 zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy i najukochańszy ojciec, zięć, brat, szwagier i stryj ś. p.

Adam Woliński

Sodalis Marianus

przeżywszy lat 56, o czem donoszą stroskane

dzieci i rodzina.

Msza św. żałobna odbędzie się 2 kwietnia br. o godz. 10 rano w kaplicy św. Józefa zkąd odprowadzenie zwłok po ukończeniu nabożeństwa na nowy cmentarz farny.

POZNAŃ, 30 marca 1912.

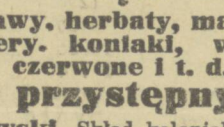

W sobotę rano o godz. 6 i pół zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrz św. Sakrament. nasza najukochańsza matka, babka, ciotka i teściowa ś. p.

Rozalja Sternal

z domu Kaczmarek

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek po poł. o godz. 4-tej z zakładu Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernadyńskim. O czem donosi krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona **rodzina.**

Na żałobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Kropy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67/68.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuję w 24 godzinach. 5340

Polecam na święta Wielkanocne!

I-a mieszanki kawy, herbaty, mąki, różne gatunki konserwy, likiery, koniaki, wina węgierskie, czerwone i t. d.

po bardzo przystępnych cenach.

T. Radziejewski, Skład kolonialny i delikatesów.

Środka, Rynek nr. 1. Telefon 1726.



twarde, I-a rdzenne, wytwarzane z **najdelikatniejszych** surowców — sprostające **najwybredniejszem** wymaganiom

wszędzie do nabycia!

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki i Sp.

plac Wilhelmowski nr. 3 I piętro.

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 M począwszy i płacą od 3—4 i pół procent wedle umowy.

Niniejsze na ostatniem zebraniu członków uchwalone

detaliczne ceny sprzedaży

wstępują w życie z dniem 1 kwietnia rb.

Poznań, dnia 31. marca 1912

Prowincjonalne Stowarz. Poznańskich Destylatorów.

Amor

pozostanie najlepsz. środkiem do czyszczenia metali.

B. May,

Poznań, Plekary 2.

Specjalny magazyn kapeluszy damskich jakoteż dla **panienek** w wielkim wyborze.

Modele paryzkie i wiedeńskie

również wszelkie

Nowości wiosenne już nadeszły.

---

oszczędności

4 procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
4 i pół procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5 procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: **Bank Parcelacyjny, Posen, Viktoriastr. 21.**

Reszt ówka

od 450 mòrg w powiecie Neumark. dobre budynki nisko zabezpieczone 91 000 mk. Kolej, kościół i szkoła w miejscu, pełny inwent, do podziału zdatne. Cena 330.000 mk. wpł. 84.000 mk. zaraz na sprzedaż Zgł. przyjm.

Unikower w Sycowie

Gross Wartenberg.

Gospodarstwo

moje 102 mg obejm., w ROBAKOWIE pod Gondkami sprzedam pod korzystnymi warunkami. Budynki inwentarz i ziemia w dobrym bardzo stanie. Robakowo leży blizko Poznania, do koleji i szosy 3 kilometry. Reflektanci zechcą się zgłosić do eksped. Wielkopolan. pod nr. 1431.

Gospodarstwo

100 mórg bur. roli 50,000 mk., wpł. 15,000 mk., 90 mrg. wpł. 15,000 mk, 80 mrg wpł 18,000 mk., 66 mrg. wpł. 12,000 mk., 50 mrg. wpł. 15,000 mk., 40 mrg, wpł. 10,000 mk. każdego czasu są od 10—200 mrg. na sprzedaż. **Gospodarstwo** 55 mrg do dzierż potrz. 6000 mk. Dzierż. **folwarku** 315 mrg, potrzeba 22,000 mk zaraz do przej. Kilka dobrych **gościnc** z rolą na wsi na sprzed. z wpł. już od 6,000 mk. i zaraz do objęcia Zgł osob, przyjm firma **P. Majewicz, Gniezno** (Gnesen) Hornstr. 30.

Kraty nagrobkowe ogrodzenia łańcuchowe, grobochrony, krzyże, tablice marmur., szklanne gotowe na składzie, zakład dzwonków elektr i telefonów domow., oraz wszelkie prace w zakres ślusarstwa wchodzące repar. wykon.

Stanisław Brzozowski,
mistrz ślusarski Wielkie Garbary 45
telefon 1829.

Żywe ryby morskie ryby wędliny

codziennie świeże

Waltera wysełka ryb

ul. Teatralna 7. Telef. 2571.

Jak najtaniej

na sprzedaż elegancka garderoba męzka ubranka dla konfirmandów, zegarki kieszonkowe, regulatory i lustra, złoto i srebro

również tanio

z **ostatniej aukcji odkupione towary.**

S. Israela lombard

ul. **Wrocławska 4** I p.

CYRK Charles

Tylko jeszcze 3 przedstawienia

W poniedziałek wiecz. og. 8
W wtorek wiecz. o godz. 8
i w środę po poł o godz. 4
nieodwołaln. ostatnie

przedstawienie.

Codziennie wielki sensacyjny program.

Nowość!

tresowane cebry i cebroidy.

Starsza kobieta

(niańka) do piastowania 10 cio **miesięczn. dziecka** potrzebna od 1-go maja. Zgłosić się mogą tylko takie osoby, które **mają doświadczenie w piastowaniu dzieci** i które **bardzo dobre mają świadectwa.** Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje ekspedycja Wielkopol. pod nr. 1433

Otwórzmy drzwi

i wpuśćmy do naszego domu wiernego pomocnika'— a zawsze pozostaniemy miłymi odbiorcami — — —

Mydła Regera.

Preparat „TRAYSER" przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i składach aptecznych Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana



zostaje na pierwsze żądanie bez, płatnie. Adresować M. E Trayser. No. 155 Bangor House, Shoe Lane London. E. C. England.

Kto kupi hipotekę 7.800 mk. Za 6.000 mk.?

Golaszewski, Posen, Hohenlohe 3. — Agenci wykluczeni.



Śledzie solone

wybornego smaku.

Oryginalna beczka najlepszych śledzi z ikrą i mleczem około 1150 szt. 36,00 mk., pół beczki 20,50 mk., ćwierć beczki 10,75 mk, $\frac{1}{8}$ beczki 5,75 mk.,

puszka poczt. około 4 i pół kg. za 2 mk., puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk,, 5 puszek 9 mk., 10 puszek 16,50 mk.,

puszka 8 litrowa 3 mk., 5 puszek 14 mk., 10 puszek 26 mk., sądeczek pocztowy najlepszych ruskich sardynek 2 mk.

Śledzie Bismarka, delikatesowe i zwijane (Rollmops) puszka 4 litrowa 2,50 mk.

Znakomite tłuste bydlinki

świeżo wędz., 10 funt. skrzynka za 3 mk.

Otto Stöwer, Stolp 5.

Dzielny

podróżujący

który dłuższy czas z dobrym skutkiem jeździł w Księstwie Poznańsk, potrzebny natychmiast. **Paul Ballani, Wrocław,** Breslau XIII. Czekolady, cukry itd.

Ca. 400 centnarów

słomy owsianej

dobrze zmięszanej z trawą mają do oddania parowe cegielnie **w Ludwikowie** (Tonwerke Ludwigsberg p. Moschin)

Koronki
Obsady
Towary krótkie
Wstążki
Jedwabie i aksamity
Towary białe
Żaboty Ryżki
Kołnierze i t. d.
Torebki Paski
Grzebienie
Biżuterja
Robòtki

Specjalnie z polskimi napisami

Pończochy
Rękawiczki
Gorsety
Bluzki
Halki
Fartuchy
Towary wełniane
Trykotaże

Doniesienie!

OTWARCIE

mego pierwszorzędnego magazynu towarów krótkich, białych i wełnianych

przy ulicy Nowej nr. 1 (w pobliżu Starego Rynku)

nastąpi za kilka dni. Cały zastęp personału kupieckiego oraz stolarzy, malarzy, instalatorów itd. pracuje gorączkowo do późnej nocy, by otwarcie jak najwcześniej umożliwić. O dokładnym czasie otwarcia doniosę wkrótce. Dzisiaj już komunikuję, że w dzień otwarcia i następne dwa dni dodaję do zakupów od 2.00 mk. pocz. piękny karton do rękawiczek gratis.

Z wysokim szacunkiem

S. Kałamajski.

Mydło Kavon

nowe mydło dla użytku domowego o

bajecznej sile w praniu.

Cena za kawałek 20 fen. Teraz wszędzie do nabycia.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.